

PRZYTULISKO

Szkoła Podstawowa nr 367
im. Polskich Noblistów

Stały Zespół Redakcyjny: **Alicja Adamczyk, Gabriela Dąbrowska, Dominika Roman, Patrycja Sokół**

Opieka: **p. Agnieszka Gardela**

OD REDAKCJI:

„Przytulisko” zostało przejęte☺ przez **3A – klasę reporterską**. Uczniowie tej klasy mają spore doświadczenie dziennikarskie, a na swym koncie dwie autorskie gazety: **„Warszawa Okiem Nastolatków”** i **„Warszawa pod Lupą”** oraz pierwsze nagrody w konkursach na reportaże. To oni są pomysłodawcami i autorami większości tekstów w numerze, który Państwo trzymają w ręce.

AG

Dzień Sprzątania Świata w naszej szkole

W piątek, 21 września w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Sprzątania Świata w formie akcji pod nazwą: **„Akcja Segregacja”**. Oprócz czynnego udziału w sprzątaniu śmieci z zielonych terenów, postanowiłam przeprowadzić wywiad z panią Magdaleną Flanc - naszą nauczycielką biologii na temat segregacji śmieci w domu. Rozejrzałam się również po szkole, aby sprawdzić, jak tutaj wygląda segregacja śmieci.

„Akcja Segregacja”

Aby uczcić Dzień Sprzątania Świata, w piątek, 21 września 2018 roku, nasi uczniowie, w tym również ja z moją klasą 3A, na 7 godzinie lekcyjnej wyszliśmy wraz z nauczycielami na dziedziniec szkoły. Tam lub wcześniej w klasach otrzymaliśmy rękawiczki i worki na śmieci. Tak zwarci i gotowi ruszyliśmy na spacer po najbardziej zielonych ulicach Białołęki, aby uprzątnąć odpadki. Mojej klasie przypadła po-

łożona nieopodal od szkoły ulica Wadowicka. Podczas sprzątania natrafiliśmy na wiele zbędnych odpadów, m.in.: szklane i plastikowe butelki, pudełka po papierosach, gazety, a także zużyte i stare baterie.



Właśnie podczas z tego spaceru przeprowadziłam krótki wywiad z panią Magdaleną Flanc na temat segregacji śmieci w domu.

Ważna zasada: reduce, recycling, re-juice

„Przytulisko”: Jak segreguje pani śmieci w domu?

Magdalena Flanc: W domu przede wszystkim skupiam się na tym, aby segregować śmieci suche. Druga sprawa to odpady spożywcze, czyli coś, co można spokojnie użyć do kompostowania, oraz odpady mokre, np. butelki po oleju, których nie można wrzucić do pojemnika ze śmieciami suchymi. Staram się również, tak jak w każdym bloku, wrzucać odpady do odpowiednich kontenerów, czyli szkło gdzie indziej niż plastik i wszystkie suche rzeczy oraz odpady mieszane.

„P”: Czy ma pani jakieś rady dotyczące segregacji śmieci w domu?

MF: Najważniejsza rada to jest zasada trzech „R” po angielsku: *reduce, recycling, rejuice*. Reduce czyli redukuję - staram się kupować rzeczy, które nie są pozawijane w zbyt wiele, np. w folię, tylko w papier. Z kolei, jak kupuję ryż, to jest on w pudełku lub na wagę, a nie w foliowych woreczkach. W związku z tym już mamy mniej odpadów. Druga sprawa to *recycling*, czyli recykling. Przede wszystkim, jak już mówiłam, to grupowanie tych odpadów do różnego rodzaju kontenerów, aby potem można je było przetworzyć. I *rejuice*, czyli ponowne użycie; np. butelek szklanych wcale nie trzeba wyrzucać, można z nich zrobić świetne wazony!

„P”: Czy zapoznała się już pani z nowym systemem segregacji śmieci, który w Warszawie będzie obowiązywał od stycznia 2019 roku?

MF: Powiem szczerze, że jedyne informacje, które słyszałam o nowym systemie, dotyczyły elektronicznego zamykania bramek do śmietników. Natomiast z ustawą nie zapoznałam się, ale liczę w związku z nią na ograniczenie kradzieży odpadów wielkogabarytowych czy jakieś unormowanie tej sytuacji. Niech każdy będzie też odpowiedzialny za tę ilość śmieci, którą wytwarza sam lub z całą rodziną. Najlepiej by było, gdyby wszystko w jakiś sposób przeliczono na jedną rodzinę. Wiadomo, że pięcioosobowe rodziny będą wytwarzać więcej śmieci niż rodziny dwuosobowe. Ale, jak już mówiłam, mam nadzieję, że właśnie tego będzie dotyczyła ta zmiana. A druga rzecz to kontenery, które...?

„P”: Które będą podzielone na: bioodpady, mieszane opady, plastik i metal, oraz papier i szkło. Inaczej je będziemy po prostu segregować.

MF: To dobrze! Cieszę się, że mi powiedziałaś, bo ja jeszcze byłam przy tej informacji, w której władze mówiły, że będą wprowadzać również elektroniczne liczniki, zamknięcia, więc myślę, że jest to również świetne rozwiązanie!

„P”: Dziękuję pięknie za wywiad!

Ulice już posprzątane!

Gdy nasi uczniowie pozbierali zbędne odpady, a worki wypełniły się ich znaczącą ilością, z zielonych uliczek Choszczówki udaliśmy się z powrotem na dziedziniec szkoły, aby je tam złożyć. Odpowiednie służby zabiorą je później we właściwe miejsce.



Codzienna segregacja śmieci w szkole.

Jak możemy przeczytać, nie wszyscy zapoznali się z nowym system segregacji śmieci. Jednak w naszej szkole on już funkcjonuje! Na każdym piętrze możemy spotkać pojemniki: jeden na plastik i papier, drugi na szkło, a ostatni na opady inne. Do tego nad koszami na śmieci umieszczono krótką ulotkę - instrukcję dotyczącą nowej segregacji śmieci.



Jeżeli chodzi zaś o inne odpady, takie jak zużyte baterie, możemy je zanieść do pani Elżbiety Borowej-Wójcik uczącej w naszej szkole chemii. Z kolei, jeśli mamy zużytą butelkę, nakrętkę od niej możemy wrzucić do specjalnego kartonu znajdującego się na najniższym poziomie szkoły. Gromadzenie ich w domu (ja tak właśnie robię) i późniejsze przynoszenie ich i wrzucanie do pojemnika jest formą pomocy, ponieważ nakrętki są później wymieniane na sprzęty dla osób niepełnosprawnych! Segregując śmieci, nie tylko dbamy o dobro naszej planety, ale także możemy pomóc potrzebującym osobom! Jeśli każdy z nas będzie odpowiedzialnie wyrzucał odpady do odpowiednich pojemników, a nie byle jak i bez zastanowienia, to na pewno przyczyni się do ochrony środowiska i wpłynie na lepszą kondycję Ziemi, którą powinniśmy zostawić przyszłym pokoleniom w jak najlepszym stanie!

Alicja Adamczyk

Jesteśmy za demokracją! Wybory Samorządu Uczniowskiego

Dnia 21.09.2018 roku w naszej szkole odbyły się wybory Samorządu Uczniowskiego. W tym roku zgłosiło się 6 kandydatów z klas trzecich. Byli to: **Anna K., Stanisław M., Wiktoria C., Jakub K., Zuzanna Z. oraz Aleksandra R.** Dzień przed wyborami kandydaci przychodzili do wszystkich klas, wygłaszając mowy wyborcze.

Dwudziestego pierwszego września podczas piętnasto- i dwudziestopięciominutowej przerwy wszyscy uczniowie szkoły dostawali karty do głosowania z imionami i nazwiskami kandydatów. Aby je otrzymać, wyborcy podawali wolontariuszom: imię, nazwisko oraz klasę i zostawali odznaczani na listach klasowych. W celu dokonania wyboru należało zaznaczyć jedną z sześciu osób kandydujących, a następnie zgiąć kartę wrzucić do biało-czerwonej urny.

Niestety, w tym roku nie było 100% frekwencji wśród wyborców. Na koniec, superaktywiści z **8d** zliczyli oddane głosy.

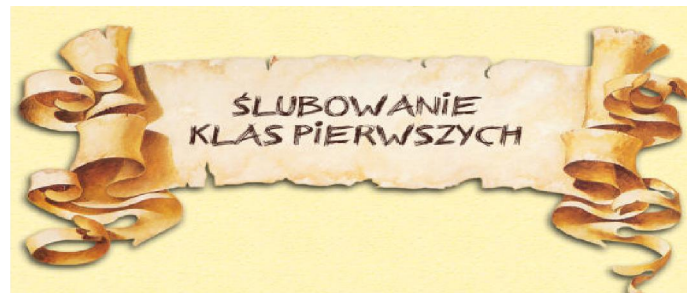


W głosowaniu wzięło udział **254 uczniów**. **Sześćdziesiąt sześć** głosów zdobyła **Wiktoria C.**, **49** - **Aleksandra R.**, po **45** zdobyli **Anna K.** i **Jakub K.**, **42** głosy zdobył **Stanisław M.**, a pozostałe **7** - **Zuzanna Z.**



Z racji tego, że w Samorządzie jest tylko 5 miejsc, a kandydatów było 6, postanowiono, aby w powtórnym głosowaniu zdecydować, kto zostanie ostatecznie wybrany. W wyniku tego głosowania, w którym uczestniczyli tylko przedstawiciele poszczególnych klas, z władz uczniowskich odpadła **Anna K.**, a **Przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego została Wiktoria C.**
Gratulujemy!

Wiktoria Camlet



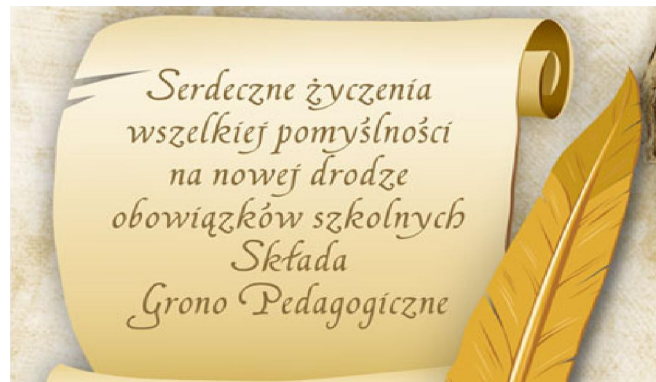
Ósmego października 2018 roku w Szkole Podstawowej nr 367 im. Polskich Noblistów miała miejsce jedna z najważniejszych uroczystości szkolnych: **pasowanie na ucznia pierwszoklasistów**. Na to wydarzenie pierwszaki przygotowywały się już od połowy września.

Nowi uczniowie naszej szkoły prezentowali swoją wiedzę z różnych przedmiotów, recytowali, tańczyli i śpiewali piosenki. Czynili to z wielkim entuzjazmem i radością. Na scenie panowało wiele emocji. Mimo iż niektórzy mieli lekką treść, świetnie sobie poradzili, wystawiając bardzo dobre przedstawienie.

Po występach nadeszła pora na bardziej oficjalną część uroczystości – wprowadzenie sztandaru i ślubowanie. Gdy wybrzmiały ostatnie słowa przysięgi, dzieci otrzymały dyplomy, a następnie wpisały się do kroniki szkolnej. Później, po uroczystym zakończeniu, pierwszoklasiści udali się w podskokach do sal na poczęstunek.

Witajcie w szkole!!!

Alicja Juzwa



Szkoła oczami młodszych uczniów

Dzisiaj porozmawiam o szkole z naszymi młodszymi koleżankami z czwartych i piątych klas (które dołączyły do nas we wrześniu) i dowiem się, co o niej myślą.

Dominika Roman: Cześć, dziewczyny! Chciałabym się dowiedzieć, jak wam się podoba w szkole?

Justyna P.: Jest fajna!

Dominika: Mnie też się bardzo podoba.

Justyna R.: Mnie się podoba, ale wszędzie na przerwach są tłumy, bo jest bardzo dużo dzieci.

DR.: A jak się czujecie w szkole?

Lilianna: Bardzo dobrze.

DR.: A gdybyście mogły wybrać rzecz, która podoba wam się najbardziej, to co by to było?

Justyna P.: Myślę, że byłby to sklepik szkolny, bo wszystko tam jest.

Dominika: Mnie najbardziej podoba się wybieg i drabinki.

Lilianna: Są bardzo fajni nauczyciele i można poznać dużo przyjaciół.

DR.: A najgorsza rzecz w szkole?

Justyna P.: Jest dużo ludzi i trzeba dużo chodzić, jak ma się lekcje na dole a potem na samej górze, to trzeba jednak przejść 3 piętra.

Lilianna: W sumie wszystko jest fajne.

DR.: A co byście zmieniły w szkole, gdybyście mogły?

Justyna P.: Chciałabym, aby były większe korytarze i schody i żeby przerwa śniadaniowa była na drugiej przerwie.

Lilianna: Gdybym mogła, to dodałabym tu basen.

Dominika: Ja w sumie nic bym nie zmieniła.

Justyna R.: Ja bym zmieniła przerwy pięciominutowe na dziesięciominutowe, ponieważ jak są tłumy, to nie da się przejść, a potem jak się dojdzie już do sali i trzeba zdjąć plecak, to za chwilę znowu trzeba go założyć, bo jest już dzwonek. Samo dojście do klasy zajmuje cztery minuty.

DR.: A co sądzicie o nauczycielach?

Dominika: Są fajni, ale wiadomo, że jak ktoś będzie gadać, to czasami się zdenerwują.

Justyna R.: Wszyscy są sympatyczni i chcą nam jak najbardziej pomóc i wytłumaczyć. Każdy nauczyciel ma własny tryb nauczania. Dla każdego nauczyciela jego przedmiot jest najważniejszy, ale uczy nas tak, abyśmy jak najwięcej zrozumieli.

DR.: A co sądzicie o miejscu, w którym znajduje się nasza szkoła?

Justyna P.: Nie ma aż tylu samochodów, więc jest bezpiecznie.

Dominika: Podoba mi się, ale mogłaby być bliżej.

Justyna R.: Dla mnie lokalizacja jest bardzo dobra, aczkolwiek kiedy wraca się z lekcji o osiemnastej to jest ciemno i mogą być dziki, więc może być niebezpieczne.

DR.: Jak się czujecie w nowej klasie?

Justyna R.: Większość znam z poprzedniej szkoły, ale w nowej klasie są osoby, które się lubi i takie, których się nie lubi, bo nie trzeba wszystkich lubić, ale klasa jest fajna.

Lilianna: Dobrze. Są tam miłe osoby.

DR.: A co sądzicie o kolegach i koleżankach ze starszych klas?

Dominika: Nie gadamy z nimi dużo i nie mamy większego kontaktu, więc nie możemy za dużo o nich powiedzieć.

Justyna R.: Są nawet mili, ale na korytarzach mogliby się nie przepychać, jakby byli sami i jak są wyżej od nas, to nas nie widzą.

Lilianna: Nie zwracam na nich uwagi.

DR.: Czy wiecie może, na czym polega działalność Samorządu Uczniowskiego?

Justyna P.: Można zgłaszać do nich różne pomysły albo skargi.

Justyna R.: Są nawet rady i wtedy właśnie można zgłaszać różne pomysły oraz zmieniać różne rzeczy.

Lilianna: Nie za bardzo.

DR.: Dziękuję za wywiad!

Dziewczyny: Dziękujemy!

Jak widać młodsze klasy czują się dobrze w naszej szkole i bardzo im się tu podoba, nie licząc paru małych szczegółów. Nie wszyscy jednak wiedzą, na czym polega działalność Samorządu Uczniowskiego. Okazało się również, że chociaż większość uczniów młodszych klas widzimy na korytarzach (w niektórych przypadkach okazuje się jednak, że ich nie dostrzegamy), to nie mamy z nimi dużego kontaktu, co można oczywiście wytłumaczyć znaczącą różnicą wieku.

Dominika Roman

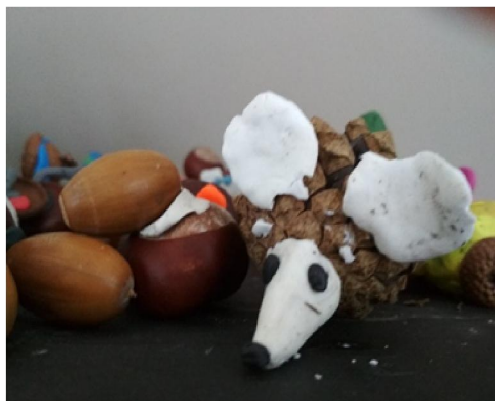
Mulinowo i kasztanowo

Wrzesień przywitał nas piękną pogodą. Słońce za oknem dodało energii i zachęciło uczniów do różnych aktywności w tym także plastycznych. Na chodnikach niczym rozłożony złoty dywan można było zauważyć kolorowe liście i błyszczące kasztany. Lato odeszło w niepamięć. Wraz z nadejściem szkoły pojawiły się nowe pomysły na prace plastyczne.

W klasie 3C uczniowie rysowali jesienne drzewo, wyklejając liście z użyciem makaronu. Ta nietypowa praca pokazała wszystkim, że technik plastycznych jest bardzo wiele i nic nas nie ogranicza.



Na innych lekcjach plastyki dzieci wykorzystały kasztany do zrobienia jesiennych ludzików. Użyły do tego plasteliny, żółędzi oraz niewielkich ilości wykałaczek. Powstały kolorowe, niepowtarzalne stworki. Uczniowie robili jeże, sowy, ślimaki czy biedronki. Radość przy tym zadaniu była ogromna.



W starszych klasach tematem dominującym we wrześniu była sztuka Egiptu i sztuka prehistoryczna. Uczniowie zaciekawieni tym artystycznym wątkiem przez niemal cały miesiąc tworzyli pradawne zwierzęta z użyciem muliny. Była to praca wymagająca cierpliwości i wielkich chęci. Ale udało się - wszyscy bardzo dobrze wywiązali się z zadania i powstały ciekawe, pradawne stwory - począwszy od mamutów a na ogromnych słońiach kończąc. Sztukę egipską omawialiśmy głównie w kontekście piramid, które powstawały z patyczków do uszu. Uczniowie tworzyli swoje własne, nietypowo skonstruowane piramidy.

Październik będzie równie kolorowy i pracowity!

Paulina Zwolska-Kuboń



Warszawa po południu

Spacer po ogrodach. Skoki w wodnej mgiełce. Jedzenie pod kręcącą się lampą. Niech się wstydzi ten, któremu Warszawa się znudziła.

Na dachu

Wchodzę na dach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Jest jednym z największych ogrodów dachowych w Europie. Słońce odbija się od przyciemnianych szyb biblioteki. Przez okna mogę zobaczyć półki z równo poukładanymi książkami. Przechodzę przez tunel z winorośli. Z jednej strony widzę Pałac Kultury i Nauki, a drugiej – Centrum Nauki Kopernik. Na całym terenie są porozmieszczane ławki. Wydaje się jednak, że nikt z nich nie korzysta. Wszyscy leżą na trawie.

Schodami w dół

Schodzę w dół. Od razu zwracam uwagę na zawieszoną na drzewie ogromną huśtawkę. Przypomina kokon. Siedzą w niej cztery osoby.



Wszędzie są pyłki. Trawa jest pokryta białą warstwą. Wygląda jakby padał śnieg. Wszystkie krzaki i drzewa są soczyście zielone. Kwiaty roznoszą po ogrodach słodki zapach.
[Tekst powstał późną wiosną]

We mgle...

Na placu Grzybowskim biega dużo dzieci. Wszystkie bawią się, skacząc w wodzie. Mgiełka wodna idealnie nadaje się na ciepłe dni. Wszędzie rosną żonkile. Z restauracji dobiegają niesamowite zapachy. Pod drzewami siedzą studenci ze szkicownikami. Szkicują kościół Wszystkich Świętych.

Pod kręcącą lampą...

Najbardziej obleganym w weekendy miejscem jest hala Koszyki.



Jest tutaj wiele miejsc z jedzeniem. W sześciu z nich można zamówić danie i usiąść na pierwszym piętrze, a stamtąd rozciąga się bajeczny widok na halę. Koszyki to miejsce nowoczesne. Ceglane ściany idealnie pasują do drewnianych blatów. Salę oświetla kręcąca się lampa. Można zjeść tutaj potrawy z każdej kuchni, od polskiej po azjatycką. W dni robocze nie ma dużo ludzi. Przy stołach siedzą jedynie uczniowie rozwiązujący zadanie domowe.

Miejsce to polecam z całego serca!

Ewa Świerczewska

Zdrowa Warszawa

Wiele osób w XXI wieku stara się żyć zdrowo i ekologicznie. Wymyślano są wciąż nowe diety, które mają sprawić, że będziemy cieszyć się lepszym zdrowiem. Powstają nowe organizacje i kluby oraz inne miejsca, które za główny cel stawiają sobie: ZDROWE ŻYCIE.

Weganie i wegetarianie

Coraz więcej osób skłania się ku diecie bezmięsnej. Przede wszystkim chcą chronić zwierzęta. Dzielą się na kilka grup, w zależności od tego, jakich produktów pochodzenia zwierzęcego unikają. Na przykład weganie nie jedzą nic pochodzenia zwierzęcego (jajek, masła, mleka), a wegetarianie nie jedzą tylko mięsa. Z uwagi na stałe powiększanie się grupy osób niejedzących produktów zwierzęcych, powstały różne sklepy i restauracje, które oferują dania bezmięsne. W centrum Warszawy są na każdym kroku. Przykładem takiej restauracji jest **Mango Vegan Street Food** przy ul. Koszykowej 61. Można tam zjeść, m.in., wegetariańskie burgery z tofu. Nieco bardziej wyrafinowanym miejscem jest restauracja **Tel Aviv** znajdująca się przy ul. Poznańskiej 11.



Pizza jest jednym z najbardziej popularnych dań, jednak trudno ją znaleźć bez sera czy wędliny. Dlatego powstała pizzeria: **Vegan Pizza** przy ul. Poznańskiej 7 (z wejściem od ulicy Wilczej). Można ją również zamówić (z dostawą do domu) pod numerem: 530 880 990.

Eko i Bio

Coraz więcej osób kupuje również produkty „Eko” i „Bio”. Są to głównie produkty spożywcze, ale też kosmetyczne: szampony, balsamy, płyny do kąpieli i inne. Wykonane są z naturalnych składników, co jest zdrowe dla człowieka, ale zarazem dba się o to, by przy ich produkcji powstawało jak najmniej różnorodnych zanieczyszczeń. Zazwyczaj są one droższe niż zwykłe artykuły, mimo to sklepy tego typu cieszą się dużą popularnością. Jednym z nich jest sklep **Zielone Oko** przy ul. Hożej 54 czy **Smak Natury** przy ul. Koszykowej 61.

Rowery

Jak wiadomo, samochody zanieczyszczają powietrze. Znacznie lepszym rozwiązaniem jest rower! Nie wszystkich jednak na niego stać albo nie wszyscy mają miejsce, aby go przechować (z dużymi problemami borykają się zwłaszcza mieszkańcy centrum Warszawy). Dla takich osób wymyślono Veturilo – rowery publiczne. W całej Warszawie znajduje się wiele stacji rowerowych. Można je pożyczyć na jednodzień, a zwrócić na innej.



Aby skorzystać z Veturilo, należy zalogować się na specjalnej stronie internetowej. Opłaty są symboliczne. A ścieżek rowerowych przybywa! Niektóre trasy są bardzo urokliwe, np. te, którymi można przejechać po obu brzegach Wisły.

Siłownie pod dachem i pod chmurką

Siłownie i kluby fitness są pierwszymi miejscami, do których podążamy, gdy chcemy spać tłuszcz i nabrać kondycji. W naszym mieście znajdziemy całą gamę takich lokali – od ma-

łych klubików na każdą kieszeń po ekskluzywnych miejscach dla bardziej zamożnych. Świetnym rozwiązaniem są też mini siłownie na świeżym powietrzu, które powstają w parkach czy przy placach zabaw dla dzieci.



Korzystając z nich, dbamy też o środowisko, bo do ich używania nie jest potrzebny prąd.

Helena Grabicka

EUROWEEK - nauka przez integrację, integracja przez naukę

EUROWEEK to program, który został zapoczątkowany na Ziemi Kłodzkiej już w 1994 roku przez grupę studentów zainteresowanych integracją europejską i działaniami społeczno-kulturowymi.

W Bystrzycy Kłodzkiej odbyło się po raz kolejny spotkanie młodzieży z klas dwujęzycznych, tym razem z naszej szkoły, jak również ze szkoły podstawowej w Sokółce. Już parę dni przed wyjazdem byłem podekscytowany, ponieważ mottem Euroweeku jest: „**Każde wydanie Euroweeku jest zabawne i różnorodne**”.

Podróż za jeden uśmiech

Moja przygoda zaczyna się już na Dworcu Wschodnim w Warszawie: zaprzyjaźnione koleżanki i koledzy, wiele znajomych twarzy z równoległej klasy oraz uśmiechnięte panie wychowawczynie; czegoż chcieć więcej? Poniedziałek, 24 września, godzina 9.50. Pociąg w końcu rusza!

Nowe wyzwania to nasza specjalność

Podróż mija nam spokojnie. Rozmawiamy. Śmiejemy się z dowcipów czytanych z telefonów. Mijają godziny. Jesteśmy w końcu na miejscu. Czekają na nas grupa uśmiechniętych i pełnych pozytywnej energii wolontariuszy z wielu krajów. Czuwają nad każdym zadaniem, które wspólnie wykonujemy. Przypominają nam o sprawach ważnych i relacjach międzyludzkich.

W końcu puszcza napięcie... Zaczyna się integracja

Podczas pierwszych zajęć wszyscy chcemy wypaść jak najlepiej. Myślę: „Im bardziej czegoś chcemy, tym bardziej nam to - paradoksalnie - nie wychodzi”. Od tego momentu postanawiam „być sobą”, nikogo nie udaję i czerpię z bogactwa kultur, jakie przekazują nam gospodarze. Jestem ze swojej decyzji zadowolony, ponieważ właśnie teraz dobrze się bawię. Malujemy plakaty, przebieramy się. Jest muzyka, są tańce. Rano - mój ulubiony energizer!



To nasz dobry czas

Każdego dnia rozwijamy się nie tylko językowo, ale też towarzysko. Przełamujemy swoją nieśmiałość. Umożliwia nam to świetna gra „Casanova”. Dziewczyny siedzą na krzesłach, a chłopcy stoją za nimi, by za chwilę „szukać swojej drugiej połówki”. Wszyscy muszą wykazać się refleksem i spontanicznością. Jest przy tym dużo dobrej zabawy.

Wieczorem wszyscy jesteśmy mocno zmęczeni, ale i zadowoleni z możliwości poznania siebie nawzajem i spędzenia chwil w ciekawym towarzystwie.



Pożegnania bywają trudne ...

Piątek, 28 września. Wracamy. Zaczynamy się żegnać z gospodarzami. Jest uśmiech przez łzy. Pięć dni, a tyle przyjaźni międzynarodowych w jednym miejscu. Koniec. Ruszamy w podróż powrotną.

Jak przygoda to... tylko w pociągu?

Wchodzimy do pociągu, szukamy swoich miejsc.

- Nie ma! Nie ma naszych miejsc! – słychać podniesiony głos kolegi. Co się okazuje? Grupa ośmiu osób, w tym ja, nie mamy swoich miejsc w pociągu wyznaczonych na bilecie. Pani wychowawczyni interweniuje. Skutecznie! Siadamy w pierwszej klasie, w której kontynuujemy podróż do samej Warszawy. Uważam, że to idealne podsumowanie Euroweek: Zawsze warto konsekwentnie dążyć do celu.

„Wehikuł czasu - to byłby cud...” (Dżem)

Euroweek – kreatywność, pozytywna energia, zabawa a do tego bogactwo języków i garść kultury innych narodowości! Chwilo trwaj! Chociaż w naszej pamięci...



Remigiusz Celiński